

Białoruś: słaby odzew społeczny na ultimatum Cichanouskiej

Kamil Kłysiński

25 października doszło do kolejnej ogólnokrajowej akcji protestacyjnej przeciwników Alaksandra Łukaszenki. Tym razem demonstracje odbyły się pod hasłem „Narodowe Ultimatum”, odwołującym się do ogłoszonych 13 października przez Swiatłanę Cichanouską żądań ustąpienia prezydenta, zwolnienia więźniów politycznych i zatrzymania przemocy. Termin realizacji tych postulatów upłynął 25 października, w związku z czym niedzielne manifestacje miały formę obywatelskiej presji na reżim. Tradycyjnie do największej doszło w Mińsku – liczba jej uczestników przekroczyła 100 tys., co oznacza odwrócenie obserwowanej od września tendencji spadkowej (w poprzednią niedzielę zgromadziło się ok. 50 tys. osób). Na znacznie mniejszą skalę niż w stolicy demonstrowali mieszkańcy regionów (na ulice wyszło ok. 2 tys. protestujących w Brześciu i Grodnie, kilkuset w Witebsku, kilkudziesięciu w Nowogródku, Wołkowysku, Lidzie, Nowopołocku, Bobrujsku, Pińsku i Borysowie), jednak i tak doszło do wzrostu liczby uczestników manifestacji i do rozszerzenia zasięgu protestów o kolejne miasta.

Siły porządkowe w Mińsku powstrzymały się od frontalnej pacyfikacji demonstracji, ograniczając się na jej początkowym etapie do blokowania ulic. Pod koniec marszu doszło jednak do użycia dużej liczby granatów hukowych oraz kul gumowych, a po rozproszeniu manifestacji na mniejsze grupy – do wyłapywania pojedynczych demonstrantów. Bardziej zdecydowane działania milicja podjęła na prowincji wobec mniej licznych akcji protestacyjnych (np. w Lidzie, gdzie użyto gazu łzawiącego). Łącznie w całym kraju zatrzymano ponad 500 osób, wśród których są ciężko pobici i ranni.

Mimo przygotowań i wciąż wysokiego poziomu niezadowolenia społecznego apel Cichanouskiej o strajk generalny i blokadę dróg od 26 października nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Próbę organizacji strajku podjęto tylko w niektórych przedsiębiorstwach (m.in. w mińskich zakładach traktorowych MTZ, samochodowych – MAZ, zbrojeniowych – MZKT, a także elektrotechnicznych oraz w grodzieńskim kombinacie azotowym Grodno Azot), brakuje jednak potwierdzonych informacji o całkowitym wstrzymaniu produkcji w którymkolwiek z nich. Do protestujących w państwowym przemyśle dołączyli pracownicy niektórych firm prywatnych z branży gastronomicznej, telekomunikacyjnej, IT oraz sektora usług. Dużą aktywność wykazali stołeczni studenci, którzy podjęli próbę sparaliżowania pracy swoich uczelni, a następnie połączyli się we wspólnym proteście ulicznym z antyrządowym marszem emerytów. Łączna liczba uczestników tej demonstracji wyniosła kilka tysięcy. Wobec poniedziałkowej akcji strajkowej siły porządkowe zareagowały brutalnie. Rozpędzano studenckie manifestacje oraz nieliczne łańcuchy solidarności, a następnie zatrzymywano ich uczestników. Z kolei

skromne próby blokowania dróg przez pieszych i kierowców spotykały się z niemal natychmiastowymi interwencjami milicji drogowej. Fiaskiem zakończyły się też nieliczne, podejmowane głównie we wczesnych godzinach rannych próby blokowania dróg i ulic w miastach. Doszło również do zatrzymań robotników wzywających do strajku (w znanym z opozycyjnych nastrojów zakładzie Grodno Azot zatrzymano ok. 100 osób).

22 października wizytę w Mińsku złożył szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) Siergiej Naryszkin, który formalnie przybył na posiedzenie białorusko-rosyjskiego kolegium KGB i SWZ. Spotkał się przede wszystkim z Łukaszenką, aby omówić m.in. kwestię przygotowywanej przez władze białoruskie reformy konstytucyjnej. Naryszkin uznał reformę za adekwatną odpowiedź na oczekiwania obywateli. Rządzący na Białorusi wciąż jednak pozorują prace nad projektem zmian w konstytucji. W związku z tym w miastach obwodowych odbywają się debaty, głównie z udziałem prorządowych ekspertów i organizacji społecznych. Jednocześnie reżim stopniowo łagodzi zasady izolacji wobec części więźniów politycznych – zdjęto m.in. areszt domowy z członkini prezydium opozycyjnej Rady Koordynacyjnej Lilii Ułasawej oraz konsultanta politycznego Witalija Szklarowa.

24 października sekretarz stanu USA Mike Pompeo przeprowadził rozmowę telefoniczną z Łukaszenką. Interpretacje dotyczące jej przebiegu i treści znacząco różnią się od siebie. Powołujące się na źródła w Waszyngtonie zachodnie agencje prasowe poinformowały, że tematami były kwestie dialogu rządzących ze społeczeństwem, demokratyzacja oraz zgoda władz Białorusi na wyjazd z kraju posiadającego amerykańskie obywatelstwo Szklarowa. Według Mińska natomiast szef amerykańskiej dyplomacji zadeklarował dalsze wsparcie dla białoruskiej suwerenności i gotowość do rozwoju współpracy pomiędzy oboma państwami.

Komentarz

- Nasilenie protestów w Mińsku i ożywienie społeczności w regionach to po części efekt działań Cichanouskiej, która wielokrotnie wzywała Białorusinów do zademonstrowania 25 października poparcia dla idei narodowego ultimatum wobec Łukaszenki. Zwiększona aktywność obywateli wskazuje też na wciąż wysoki poziom niezadowolenia społecznego, utrzymujący się pomimo zmęczenia trwającym już dwa i pół miesiąca kryzysem politycznym.
- Dotychczasowy przebieg akcji protestacyjnych związanych z ultimatum wobec reżimu pokazuje, że organizacja blokady całego kraju jest zadaniem trudnym, przerastającym możliwości opozycji skupionej wokół Cichanouskiej. Środowiska robotnicze wykazują mniejsze zainteresowanie udziałem w strajkach niż w sierpniu (gdy ruch sprzeciwu wobec Łukaszenki dysponował największym potencjałem), choć nawet wówczas w żadnym znaczącym zakładzie nie doszło ani do całkowitego wstrzymania produkcji, ani do strajków okupacyjnych. Obecnie nie należy oczekiwać eskalacji protestu. Niewielka liczba blokad dróg pokazuje brak gotowości większości zbuntowanych obywateli do otwartej, rewolucyjnej konfrontacji z siłami porządkowymi. Fiasko pierwszego dnia ogólnokrajowej akcji strajkowej powoduje osłabienie autorytetu Cichanouskiej. Nie przekreśla ono jednak dotychczasowego formatu niedzielnych pokojowych demonstracji, które wciąż spotykają się z dużym odzewem społecznym.

- Reżim nadal stosuje taktykę wstrzymywania się od tłumienia masowych manifestacji przy jednoczesnym brutalnym traktowaniu mniejszych grup, szczególnie na uznanej jeszcze kilka dni temu za spacyfikowaną prowincji. Taktykę tę potwierdzają również działania sił porządkowych wobec niewielkich liczebnie demonstracji 26 października, mające na celu zdławienie w zarodku prób organizacji strajku generalnego.
- Władze pozorują prowadzenie społecznej debaty na temat reformy konstytucyjnej oraz zwalniają z aresztu domowego część więźniów politycznych, co ma pokazywać ich rzekomą wolę dialogu z obywatelami. Takich działań oczekuje od Mińska również Moskwa, czego potwierdzeniem może być wizyta Naryszkina. Kreml liczy na to, że zapowiadana reforma doprowadzi do przynajmniej częściowej deeskalacji konfliktu reżimu ze zbuntowaną częścią społeczeństwa i jednocześnie osłabi pozycję ustrojową białoruskiego prezydenta.